

Dawka mediów

Dziesiątki, setki, tysiące informacji. Docierają do nas różnymi drogami. Coraz szybciej, przez całą dobę. Informacje mniej ważne, ważne i bardzo ważne. Fascynujące, poruszające, nadzwyczajne. Głównym składnikiem receptury małej dawki mediów są fragmenty informacji rzeczowych.

Jeszcze w powijkach

Najlepszą metodą leczenia chorób degeneracyjnych, takich jak Alzheimer, Parkinson czy dystrofia mięśni, a także uszkodzeń tkanek jest zastępowanie ubytków zdrowymi tkankami. Na takich zabiegach opierać się ma nowa gałąź medycyny, zwana medycyną regeneracyjną. Dziś jest ona jeszcze w powijkach, gdyż napotyka dwie główne przeszkody: po pierwsze, niedostępność komórek i tkanek do przeszczepów. Po drugie, problemy etyczne

wynikające z pozyskiwania takich komórek z ludzkich zarodków.

JACEK KUBIAK
„TYGODNIK POWSZECHNY”

Szok i gruszki na wierzbie

Wzrost płac specjalistów do 11 tys. zł i zniesienie limitowania świadczeń zdrowotnych. To tylko niektóre rewolucyjne obietnice, które złożyła minister zdrowia Ewa Kopacz na spotkaniu z przedstawicielami lekarzy. – Jestem w szoku. To byłby przełom – mówi Krzysztof Bukiel, szef OZZL. – To gruszki na wierzbie – kwituje były minister zdrowia Marek Balicki.

ANNA MONKOS
„DZIENNIK”

Do sukcesu daleko

Trwają próby leczenia chorego serca komórkami macierzystymi. Kolejne eksperymenty pokazują, że to może być przyszłość kardiologii, ale do sukcesu jeszcze daleko. Ostatnie tygodnie przyniosły przełomowe doniesienia na

temat komórek macierzystych. Najpierw amerykańscy naukowcy z Oregonu uzyskali takie komórki z pierwszego w historii sklonowanego zarodka ssaka naczelnego (rezusa). Chwilę potem zespoły z Madison (USA) i Kioto (Japonia) ogłosiły, że udało im się przekształcić komórki pobrane z ludzkiej skóry w takie, które do złudzenia przypominają zarodkowe.

WOJCIECH MOSKAŁ
„GAZETA WYBORCZA”

Nie ma zgody

Nadzwyczajny zjazd OZZL uchwalił, że nie wyraża zgody na ponadwymiarowy czas pracy lekarzy, jeżeli pracodawcy nie zapewnią im postulowanych przez nich płac. Żądają dwóch średnich krajowych pensji dla lekarza bez specjalizacji i trzech dla lekarza ze specjalizacją. Ponadto lekarze napisali list do premiera, w którym stwierdzili, że niepokoi ich wyrażana przez Donalda Tuska i innych polityków PO opinia, że

można skutecznie rozwiązać problemy opieki zdrowotnej bez przeznaczania na nią większych niż obecnie funduszy. OZZL podkreśla, że trzeba zwiększyć nakłady na ochronę zdrowia i wprowadzić współpłacenie przez pacjentów.

TVN24

Samorząd wynajął firmę

Trzy poznańskie zakłady opieki zdrowotnej: Stare Miasto (szpital im. J. Strusia przy ul. Szkolnej), Nowe Miasto (szpital przy ul. Kurlandzkiej) i Jeżyce (szpital im. F. Raszei przy ul. Mickiewicza) mają zostać połączone. Informacje takie od dawna krążyły wśród zainteresowanych, ale tym razem miasto poczyniło już pewne kroki. Samorząd wynajął firmę konsultingową z Katowic, która ma sprawdzić opłacalność takiego przedsięwzięcia. – Mogę zapewnić, że nawet jeśli dojdzie do połączenia, nie mamy zamiaru niczego likwidować – mówi Jerzy Stepien, zastępca prezyden-

ta Poznania. – Na pewno żadna placówka fizycznie nie przestanie istnieć. Nie wiadomo jednak, gdzie zostaną ulokowane konkretne oddziały. To wymaga ustalenia.

MARTA CIEMNOCZOŁOWSKA
„GŁOS WIELKOPOLSKI”

Lekarze nie chcą pracować...

...w sądzie. Sądy okręgowe tworzą nową listę lekarzy okręgowych. W Wielkopolsce potrzeba 665 medyków, a chętnych jest tylko 17. Skąd ten brak zainteresowania? Nowe przepisy stawiają lekarzom wysokie wymagania. Lekarz sądowy musi mieć m.in. nieposzlakowaną opinię, rekomendację okręgowej rady lekarskiej i tytuł specjalisty. W zamian mają otrzymywać wynagrodzenie po 40 zł za każde wystawione zaświadczenie. A to płaca niezachęcająca, tym bardziej że medycy mają być kontrolowani i weryfikowani. Na dodatek grozi im odpowiedzialność karna,

jeśli wydane przez nich zaświadczenia zostaną podważone.

MARIA BIELICKA
„GAZETA WYBORCZA”

Nawet na pół miliona

Rocznie do sądów i izb lekarskich wpływają przeszło dwa tysiące pozwów przeciwko lekarzom. Cztery lata temu średnia rekompensata za błędy lekarskie wynosiła 29 tys. zł, dziś jest ona dwukrotnie wyższa. Ludzie skarżą się głównie z powodu zakażeń, do jakich dochodzi podczas pobytów w szpitalach, błędnie postawionej diagnozy czy źle wykonanego zabiegu. – Choć lekarze pewni są swoich kwalifikacji, boją się, że ewentualny błąd może ich drogo kosztować. Są tacy, którzy ubezpieczają się nawet na pół miliona złotych – ocenia Barbara Karpińska z firmy Medbroker.

„METRO”

MEDIA W MAŁEJ DAWCE ZAAPLIKOWAŁ
ANDRZEJ PIECHOCKI